

Jeszcze Firma Nie Zginęła

Popek

Jeszcze firma nie zginęła póki my żyjemy!
Nawet bomba atomowa nie zmiecie nas ze sceny
Zero kompromisów, nagrywamy rap jak chcemy
Wychodzę na ulicę po kolejny zastrzyk weny
Firma jest jak granat który wpada w twą bazę
Rozpierała głośniki, morduje wszystkich przekazem
To jest właśnie to, muzyka pełna wrażeń
To jest właśnie to, JP ponad prawem!
Jeśli skurwysynu na mój koniec czekasz
To sobie poczekasz jeszcze parę dekad skurwysynu!
Jeszcze na twym grobie będę tańczył break'a
Nawet jako stary zgred będę robił rap przyrzekam!
Wszystko się zaczęło tam gdzie stoi Wawel
Że zajdziemy tak daleko, nikt nie zdawał sobie sprawy
Nie chodziło nam o hajs!
Nie chodziło nam o sławę!
Jeszcze Firma nie zginęła, póki żyje
Bosski, Popek, Tadek!

Jeszcze Firma nie zginęła, brat mamy się dobrze
Znow przeciwko chorągiewom, co nam robią pogrzeb
Uliczny rap w naszych sercach, to dla ludzi zasad
Masz tu ciągle autentyczny nasz uliczny atak!
Jeszcze Firma nie zginęła, skoro tu jesteśmy
Płynie tutaj szczerą prawdą w świecie chorych bredni
I bez obaw nawet jeśli kiedyś nas zabraknie
To urośnie jeszcze bardziej Firma w swoim rapie

Nasza broń nie zmieni frontu Firma znowu Ci przyrzeka
Walczymy dalej słowem front ciągle się poszerza
Kunszt oręża, nasze słowa rolę spełniają pacierza
Nasze słowa oficjalnie zwalczają system kurestwa
Akcje nienawiści do nas, komentarze policyjne
Spuszczam bez emocji, po tym wszystkim co przeżyłem
I na wielkie poematy wcale nigdy się nie silę
Póki żyję, nasze słowa niewygodne lecz prawdziwe
Jednak jak już zaznaczyłem, przegrasz jak chcesz zabić Firmę!
Te kawałki pozostaną, nawet jak się stanę pyłem
Jednak wizyty na ziemi daleki na razie schyłek
Firma działa, Firma tworzy, niewygodna prawda płynie
No bo czemu mają służyć bzdury albo zwykłe kłamstwa?
I wewnętrzny spokój burzy ciągła eskalacja chamstwa
Tu do tych co niszczą ludzi i fundament tego państwa
Firma nie chce fałszerstw dużych, Firma żyje, żyje prawda!

Jeszcze Firma nie zginęła, brat mamy się dobrze
Znow przeciwko chorągiewom, które chcą nam robić pogrzeb
Uliczny rap w naszych sercach, to dla ludzi zasad
Masz tu ciągle autentyczny nasz uliczny atak!
Jeszcze Firma nie zginęła, skoro tu jesteśmy
Płynie szczerą prawdą w świecie chorych bredni
I bez obaw, nawet jeśli nas zabraknie
Te słowa pośród ludzi, będą wiecznie głosić prawdę!

Jeszcze Firma nie zginęła póki ja tu żyję
Hej hejterze chuj ci w mordę aż po samą szyję
Gej nie wierzy, jak się z skład ten trzyma wiernie nadal

Cóż to Firma ciężki hardcore znów na ciebie spada
Gadaj sobie co chcesz, wierz sobie w swoje kłamstwa
Ludzi godnych zaufania zawsze była garstka
Farsa mój rap z marsa to dla ciebie abstrakcja
Ludzi zasad inspiruję oto moja walka
Rap uliczny tu w teorii nigdy nie wystarcza
Słowo moim mieczem, bit to moja tarcza
Zaczynaliśmy od zera jako gorsze dzieci Boga
Nie udawałem gangstera dając obraz w moich słowach
Ulica dała lekcję by stać się samodzielnym
Wykorzystałem szkołę, swej drodze zawsze wierny
Nie jeden typ bezczelny dystansu nie dostrzega
Jaki dzieli nas od niego i pruje się ten biedak
Ulica z frajera zawsze zrobi pozera
Bohatera zamieni w szlachetnego sam wybieraj
Cham dociera, mam powielać dobre wzorce dać je ludziom